

# Władysław Padacz

---

## Współświadkowie w procesie beatyfikacyjnym

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 17/1-2, 231-234

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Sądzę, że kanon 2049 nie został odwołany, dlatego pismo biskupa do Kongregacji w sprawie uzyskania „nihil obstat” dla rozpoczęcia procesu musi być przesłane do Kongregacji przed upływem 30 lat od śmierci S. B. Przewiduje się, że ten okres w nowych normach może być skrócony, gdyż praktyka obecna idzie po tej linii.

*Rzym, 1. 3. 1973.*

*Joachim Roman Bar OFMConv.*

### WSPÓLSWIADKOWIE W PROCESIE BEATYFIKACYJNYM

Dość duża ilość rozpoczętych w Polsce procesów beatyfikacyjnych, a także spora liczba spraw znajdujących się jeszcze w stadium przygotowania, powoduje różnego rodzaju trudności i wątpliwości natury prawno-kanonicznej lub faktycznej. O ile czas i okoliczności zezwalają, wicepostulatorzy zwracają się z odpowiednimi zapytaniami wprost do swoich postulatorów w Rzymie. Najczęściej wszakże zainteresowane osoby kierują swe pytania do Referatu dla Spraw Beatyfikacyjnych w Sekretariacie Prymasa Polski. Wątpliwości, tych, zwłaszcza po wydaniu motu proprio *Sanctitas Clarior* dnia 19 marca 1969 roku, pojawia się coraz więcej. Dotyczą one zmian, jakie wprowadził dokument papieski, a głównie koniecznych warunków do rozpoczęcia procesu rozpoznawczego, a następnie skutków, jakie wynikły z decyzji Stolicy Apostolskiej o połączeniu dawnego procesu informacyjnego z procesem apostolskim.

W związku z tą nową sytuacją wicepostulatorzy stanęli przed trudnym zadaniem przedstawienia, stosownie do § 3 kanonu 2020, listy świadków i współświadków. Przed wejściem w życie motu proprio wicepostulatorzy zgłaszali listę świadków naocznych, którą — za zgodą promotora wiary — trybunał zazwyczaj przyjmował w całości. Obecnie wszakże przy prośbie o „nihil obstat” w nowych sprawach po 1969 roku prowadzonych, Kongregacja domaga się uprzedniego zgłoszenia nazwisk świadków i współświadków zarówno pro jak i contra.

Zagadnienie współświadków nie zostało przez kanonistów wszechstronnie rozpatrzone, stąd właśnie powstają trudności i wątpliwości. Jest rzeczą znamioną, że „Index analytico-alphabeticus”, podany na końcu Kodeksu Prawa Kanonicznego, nie zamieścił wyrazu „contestes”. Autorzy dzieł prawiczych, omawiając beatyfikacyjne prawo procesowe, zadowolają się, jak wynika z definicji, ogólnymi tylko wyjaśnieniami.

Noval jest zdania, że współświadkiem jest ten, którego zeznania całkowicie pokrywają się z zeznaniami świadka zgłoszonego przez postulatora.<sup>1</sup> Podobnie mówi Cappello: „Contestes... prout eorum depositiones circa idem factum cum aliis concordant”.<sup>2</sup> Coronata zadawała się ogólnym

<sup>1</sup> Por. Noval J., *Commentarium Codicis Iuris Canonici*, Lib. IV: De processibus. Taurini-Romae 1920, P. I, 352.

<sup>2</sup> Por. Cappello F., *Summa Iuris Canonici*, Romae 1955, V. III, n. 255, 2, 239

powiedzeniem: „Świadkowie, którzy potwierdzają ten sam fakt...”<sup>3</sup> „Codex pro Postulatoribus” niezbyt jasno podaje określenie: „Contestes sunt ii, qui a testibus in sua testificatione fuerunt nominati, utpote de iss quae ipsi enarrant edocti”<sup>4</sup>. Vermeersch jest pierwszym kanonistą, który zwrócił uwagę, że nie można ograniczać liczby świadków do liczby tych, którzy byli naoczniymi i najbliższymi świadkami jakiegoś zdarzenia lub faktu.<sup>5</sup> Za świadków należy bowiem uważać również te osoby, które o wspomnianym fakcie dowiedziały się, wykorzystując — przy normalnym działaniu swego umysłu — jeden ze zmysłów, np. słuch.<sup>6</sup> Skoro zatem świadek zeznaje, że oprócz niego jeszcze ktoś inny widział omawiany przypadek albo słyszał słowa kandydata na ołtarze, wówczas ta inna osoba nazywa się współświadkiem. W każdym razie ogólne wypowiedzi kanonistów należy ująć w następujące lapidarne określenie: „Osoby proponowane na świadków najczęściej powołują się na inne osoby, które były świadkami tego samego faktu lub zdarzenia. Takie właśnie osoby w rozumieniu prawa kanonicznego nazywają się współświadkami”.

Przechodząc do beatyfikacyjnej praktyki sądowej należy zaznaczyć, że trybunały — zgodnie z przepisem § 3 kanonu 2020 — mają badać świadków na okoliczność istnienia heroicznego cnót sługi Bożego albo męczeństwa. Biorąc wszakże pod uwagę, że w naszych polskich procesach chodzi zazwyczaj nie o męczeństwo, ale o cnoty spełniane w stopniu heroicznym, one właśnie powinny być przedmiotem badań i zeznań świadków.

Zadaniem wicepostulatora albo kapłana zbierającego materiały do wszczęcia procesu rozpoznawczego jest — po dokładnym zapoznaniu się z życiorysem — przygotowanie wykazu świadków na każdy okres życia kandydata do procesu, tj. do urodzenia aż do śmierci. Jest rzeczą prawie niemożliwą, żeby wicepostulator znalazł dostateczną ilość takich osób, któreby na tyle wszechstronnie znały wszystkie okresy życia sługi Bożego, żeby mogły o nich zeznawać. Życie bowiem dzieli się na okresy, jak: lata dziecięce, szkolne, lata pobytu w różnego rodzaju zakładach wychowawczych lub naukowych, prace w życiu świeckim, pobyt w zakonie lub w zgromadzeniu, na placówkach duszpasterskich z uwzględnieniem zmian stanowisk i otoczenia — to wszystko podczas procesu roz-

<sup>3</sup> Por. Coronata M., *Institutiones Iuris Canonici*, Romae-Taurini 1937—1952, V, III: De processibus n. 1515, not. 1, 495.

<sup>4</sup> Codex pro Postulatoribus, Romae, Ed IV, 1929, 51—52.

<sup>5</sup> Por. Vermeersch A., Creusen J., *Epitome Iuris Canonici*, Ed. 7, Mechliniae-Romae 1956, T. III, L. IV, 173.

<sup>6</sup> W pewnym procesie zakonnik zeznał, że słyszał kazanie sługi Bożego, ale kaznodziei nie widział z powodu niemożności wejścia do świątyni. — Por. Hoffmann H., *De testibus in processibus beatificationis et canonizationis testimoniorumque obiectis*, Romae 1968, 160; — Benedictus XIV, *De Servorum Dei beatificatione et beatorum canonizatione*, Lib. II, cap. III, n. 2—3, III, 16.

poznawczego powinno być dokładnie wyświetlone przez świadków i współświadków.<sup>7</sup> Wicepostulator przeto przygotowuje dla każdego okresu grupę osób najbliższych słudze Bożemu, najlepiej z bezpośredniej obserwacji znających de visu et de auditu przejawy jego cnót, pracę, postępowanie — i to będą świadkowie. Skoro zaś podczas rozmowy z wicepostulatorem lub odpowiednim kapłanem świadkowie powołują się na jeszcze inne osoby, które albo widziały te same fakty, pracę i działalność oraz cnoty sługi Bożego, albo nie mogąc widzieć sługi Bożego słyssały jego słowa, np. kazanie lub inną charakterystyczną wypowiedź, osoby te w rozumieniu prawa kanonicznego są współświadkami; na liście wicepostulatora wszakże wszyscy, tak jedni jak i drudzy, umieszczeni będą jako świadkowie. Dla każdego ze wspomnianych okresów życia kandydata na ołtarze wicepostulator powołuje świadków i — jeżeli potrzeba — także współświadków, ale jedna grupa od drugiej jest niezależna, bo będzie zeznawała o odrębnym okresie życia.

Dla lepszego wyjaśnienia zagadnienia powoływania świadków i współświadków, można zacytować relację jednego z wicepostulatorów, który dowiedziawszy się od świadka, że jest jeszcze inna osoba, która dokładniej może opowiedzieć o pewnym okresie życia kandydata do procesu, udał się do wskazanej odległej miejscowości i rzeczywiście przekonał się, że osoba ta w pełni nadaje się do wciągnięcia jej na listę świadków. Osoba ta prawnie jest właśnie współświadkiem.

Zdarza się również, że w toku zeznań świadków trybunał dochodzi do wniosku, że jakiś fakt nie został jeszcze w pełni wyświetlony lub budzi zastrzeżenia, a świadek podaje osobę, pominiętą przez wicepostulatora, a jednak mającą dużo do powiedzenia. Trybunał, o ile uzna za konieczne, wzywa tę osobę z urzędu i ona jest wówczas także współświadkiem. Tak właśnie było w jednym z procesów: wicepostulator podał m. in. siostrę zakonną, która była bliską współpracownicą sługi Bożego biskupa. Dopiero podczas zeznań okazało się, że żyje jeszcze osoba świecka, która równie dobrze znała zeznawane przez siostrę okoliczności z życia sługi Bożego, ale do spisu świadków wicepostulator jej nie włączył. Wezwana z urzędu przez trybunał osoba była współświadkiem w konkretnej okoliczności.

Zachodzi pytanie, czy zawsze wicepostulator ma przedstawiać zarówno świadków jak i współświadków. Słusznym będzie tu zaznaczyć, że zależy to od charakteru okresu życia kandydata na ołtarze. Krótki jego pobyt w domu rodzinnym lub w czasie późniejszym, gdy nie stykał się z szer-

---

<sup>7</sup> Nierzadko zdarza się, że kapłan przygotowujący listę świadków pominie dłuższy, a odrębny okres życia sługi Bożego, o którym brak jest wiadomości. Są też nieproporcjonalnie duże ilości świadków ze zgromadzenia zakonnego, a brak z okresu przed wstąpieniem, np. z lat studiów świeckich. Trybunał zaś ma rozpatrywać cnoty sługi Bożego nie tylko jako zakonnika, ale również w innych okresach jego życia.

szym gronem ludzi, nie wymaga dużej ilości świadków, a tym bardziej współświadków. Większa ich ilość jest potrzebna wtedy, gdy chodzi o doniosłe wydarzenia w życiu sługi Bożego, a zwłaszcza o wszechstronne naświetlenie praktykowania cnót w stopniu heroicznym.

Wicepostulator obowiązany jest więc do przedstawienia możliwie całkowitej liczby osób mających stanąć do zeznań. Do tego celu przeprowadzi najpierw prywatne dochodzenia dotyczące świadków, a następnie współświadków dla każdego wspomnianego wyżej okresu życia sługi Bożego i wszystkich umieścić na liście, czym ułatwi trybunałowi przeprowadzenie procesu w szybszym i sprawniejszym tempie.

Ks. Władysław Padacz

### **Czy wykluczenie sakramentalności małżeństwa stanowi całkowitą symulację małżeństwa?**

W sprawie, której ponensem był Joseph Pasquazi, z dnia 28 lipca 1960 roku, czytamy in summario: „3. Iuris principia de simulatione totali per exclusionem dignitatis sacramenti”<sup>1</sup>. W dziale „in iure” znajdują się słowa: „Quoad simulationem totalem consensus ob exclusionem dignitatis sacramentalis contractus matrimonialis”<sup>2</sup>; zaś dział „in facto” rozpoczyna się od słów: „De simulatione totali per exclusionem dignitatis sacramenti”<sup>3</sup>.

Z powyższych tekstów wynika zupełnie jasno, że sentencja rotalna uznaje istnienie symulacji całkowitej w wypadku wykluczenia przez kontrahenta sakramentalności małżeństwa<sup>4</sup>. Idzie w tym twierdzeniu za tezą powództwa<sup>5</sup> i powołuje się na autorów: Wernza — Vidala — Aguirre<sup>6</sup> i Cappellego<sup>7</sup>.

W związku z tą opinią nasuwają się następujące uwagi.

Wyrok rotalny nie dowodzi, ale zakłada, że wykluczenie sakramentalności małżeństwa jest całkowitą symulacją małżeństwa.

Powołuje się na autorów, którzy uczą, że wykluczenie sakramentalności małżeństwa powoduje nieważność małżeństwa, co jest jasne, ale

<sup>1</sup> Sacrae Romanae Rotae Decisiones seu Sententiae, vol. LII, p. 428.

<sup>2</sup> SRR vol. LII, p. 429, n. 3.

<sup>3</sup> SRR vol. LII, p. 429, n. 4.

<sup>4</sup> Nie jestem zupełnie pewien, bo nie zostało to powiedziane zupełnie jasno, ale wydaje mi się, że także una Otavien, Nullitatis matrimonii, coram Gerardo M. Rogers, diei 8 novembris 1962, vol. LIV, p. 569—576 uznaje nieważność małżeństwa z powodu całkowitej symulacji powstałej na skutek wykluczenia sakramentalności małżeństwa.

<sup>5</sup> SRR vol. LII, p. 429, n. 2.

<sup>6</sup> Jus canonicum ad Codicis normam exactum, t. V, Jus matrimoniale, Romae 1946, n. 461, p. 522.

<sup>7</sup> Tractatus canonico-moralis De sacramentis, vol. V, De matrimonio, ed. 7, Taurini 1961, n. 33, p. 30.